Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 3.

WTOREK dnia 4 Stycznia 1831 roku, o godzinie 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

ROZKAZ DZIENNY.

W Kwaterze głównéj W Warszawie *Dnia 1 Stycznia 1831 r.*

Generał Dywizyi Żółtowski Edward, ma sobie powierzoną Inspekcyę generalną trzecich i czwartych nowo formujących się Batalionów.

Generał Dywizyi Żymirski Franciszek, obejmuje tymczasowo Dowództwo 2giéj Dywizyi Piechoty.

Przeznaczeni zostają.

Dyrektor Arsenału Składowego, Pułkownik Hrabia Ledóchowski Ignacy, na Kommendanta Artylleryi na Przedmieściu Pragi, i Kommendant Szkoły Applikacyjnéj, Pułkownik Sowiński Józef, na Kommendanta Artylleryi Placu Warszawy, z zostawieniem obudwóch przy dotychczasowych obowiązkach.

Z Pułku Strzelców konnych, Audytor Fiszer Ludwik w stopniu Kapitana, i z Pułku 6go Piechoty liniowéj, Podporucznik Ledóchowski Franciszek, oba na Adjutantów polowych przy Generale Dywizyi Hrabi Krukowieckim, Dowódzcy 1széj Dywizyi Piechoty.

Z Pułku 4go Strzelców konnych, Podporucznik Czosnowski Janusz, na Adjutanta polowego przy Generale Brygady Dziekońskim, Dowódzcy 2giéj Brygady Dywizyi Strzelców konnych.

Odkommenderowani zostają.

Do Dyrekcyi Artylleryi: z Kompanii 1széj lekkiéj Artylleryi pieszéj Porucznik Medyński Adam; z Kompanii 3ciéj lekkiéj Artylleryi pieszéj, Podporucznik Horain Ignacy; z Kompanii 4téj lekkiéj Artylleryi pieszéj, Kapitan Solecki Józef; z Pół-Bateryi Rakietników konnych, Podporucznik Bansemer Jan; ze Szkoły Applikacyjnéj Kapitan Paszkowski Józef, i z Korpusu Kadetów w Kaliszu, Kapitan Szczepkowski Łukasz.

Wracają do Pułku.

Do Pułku Grenadyerów: Adjutant polowy przy Generale Dywizyi Hrabi Krukowieckim, Dowódzcy 1széj Dywizyi Piechoty, Kapitan Jabłoński Ludwik. Do Pułku 3go Strzelców pieszych: Adjutant Placu Twierdzy Modlina, Kapitan Pólczycki Józef.

Wchodzi do Służby.

Z Wojska Francuzkiego, były Adjutant Podofficer Tur Wojciech, w stopniu Podporucznika, z przeznaczeniem do Pułku 1go Strzelców pieszych.

Wracają do służby i umieszczeni zostają.

W Bateryi pozycyjnéj Artylleryi konnéj: uwolniony ze służby, w stopniu Porucznika, z téjże Bateryi Podporucznik Książe Jabłonowski Stanisław, w stopniu Podporucznika.

W Dyrekcyi Artylleryi: uwolniony ze służby w stopniu Porucznika, z Kompanii Rzemieślniczéj, Podporucznik Winnicki Antoni, w stopniu Podporucznika; uwolnieni ze służby: z Kompanii 1széj lekkiéj Artylleryi pieszéj, Podporucznicy: Kaczanowski Karol, Chrząszczewski Antoni, i Neyman Alexander; uwolniony ze służby w stopniu Porucznika, z Kompanii 1széj lekkiéj Artylleryi pieszéj, Podporucznik Romiszewski Hippolit, w stopniu Podporucznika.

W Pułku Grenadyerów: uwolnieni ze służby w wyższych stopniach: z tegoż Pułku, Porucznik Gośoimski Michał, i Podporucznik Słomczyński Józef, oba w stopniach w jakich służyli; uwolniony ze służby z tegoż Pułku, Podporucznik Umieniecki Henryk.

W Pułku 1szym Piechoty liniowéj: uwolnieni ze służby w stopniu Porucznika, z tegoż Pułku, Podporucznicy: Plewaka Adam i Poznański Wincenty, oba w stopniu Podporucznika; uwolniony ze służby z tegoż Pułku, Podporucznik Dobrowolski Józef.

W Pułku 2gim Piechoty liniowéj: uwolnieni ze służby w wyższych stopniach, z tegoż Pułku, Podporucznik Rohoziński Patrycy, i z Pułku 3go piechoty liniowéj, Porucznik Szumkowski Józef, w stopniach w jakich służyli.

W Pułku 6stym Piechoty liniowéj: uwolniony ze służby w stopniu Kapitana; z tegoż Pułku, Porucznik Dobrzycki Mikołaj, w stopniu Kapitana; uwolnieni ze służby: z tegoż Pułku, Podporucznicy: Wasilewski Alexander, Skarżyński Seweryn i Quapil Antoni i z Pułku 1go Piechoty liniowéj, Podporucznik Zaremba Edmund.

W Pułku 1szym Strzelców pieszych: uwolnieni ze służby w wyższych stopniach, z tegoż Pułku, Kapitan Wągrodzki Maciéj, Podporucznicy: Frezer August, i Karsznicki Ignacy, w stopniach w jakich służyli; uwolnieni ze służby, z tegoż Pułku, Podporucznik Koszutski Leopold, i z Pułku Grenadyerów, Podporucznik Paciorkowski Stanisław.

W Pułku 4tym Piechoty liniowéj: Wykreślony z kontrol z Pułku 1go Piechoty liniowéj: Podporucznik Dembiński Ignacy, w tymże stopniu.

W Pułku 2gim Strzelców konnych: Uwolnieni ze służby: z Pułku 1go Strzelców konnych, Podporucznik Skarżyński Rudolf, z Pułku 2go Strzelców konnych, Podporucznicy: Pruszak Tomasz, Wodziński Kazimierz i Czarnowski Jan.

W Pułku 4tym Strzelców konnych: Uwolniony ze służby w stopniu Porucznika, z tegoż Pułku, Podporucznik Gołembowski Józef, w stopniu Podporucznika.

Wraca do czynnéj służby i umieszczony zostaje.

W Dyrekcyi Artylleryi: Przykommenderowany do Kompanii 1széj garnizonowéj, Porucznik Masłowski Dyonizy.

Przeniesieni zostają.

Do Bateryi pozycyjnéj Artylleryi konnéj: z Bateryi 1széj lekkiéj konnéj, Podporucznik Hr. Potocki Tomasz, i z Bateryi 2giéj lekkiéj konnéj, Podporucznicy: Książe Czetwertyński Janusz, i Hr. Rzewuski Leon.

Do Batalionu Saperów. z Pułku 6go Piechoty liniowéj, Podporucznik Hr. Łoś Franciszek.

Do Dyrekcyi Artylleryi: z pół Bateryi Rakietników konnych, Porucznik Łapiński Paweł.

Do Pułku 5go Piechoty Liniowéj: z Korpusu Weteranów, Porucznicy: Szumlański Ignacy i Szumski Józef.

Do Pułku 1go Strzelców pieszych: Pisarz Głównego Dyżurstwa wojska Możdzyński Felix, w stopniu Podporucznika.

Do Pułku 3go Strzelców pieszych: z wojska Kapitan Petrusewicz Mikołaj.

Do Pułku 4go piechoty liniowéj: Pisarz Komissoryatu ubiorczego Kotowicz Jerzy, w stopniu Podporucznika.

Do Pułbu 4go Ułanów: z Korpusu Weteranów, Podporucznik Piotrowski Antonj.

Wykreślony zostaje z kontrol.

Skazany wyrokiem Sądu Wojennego Dywizyjnego z Korpusu Weteranów, Podporucznik Słomiński Szymon, za niestosowanie się do rozkazu swego Zwierzchnika, na rok jeden więzienia, z uznaniem za niegodnego służenia w wojsku i utratę Krzyża Legij Honorowéj.

Ma sobie zmienioną karę.

Skazany wyrokiem Sądu Wojennego Dywizyjnego, z Pułku 3go Strzelców konnych, Podporucznik Galiński Franciszek, na lat pięć kajdan, za dopuszczenie się obelg słownych przeciw swemu przełożonemu, zawieszonym zostaje w stopniu, do dalszego Rozkazu.

D y k t a t o r.
(podpisano) CHŁOPICKI.
Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Generał Brygady
Mroziński.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównéj w Warszawie. *Dnia 28 Grudnia 1830 r.*

Przeniesieni zostają:

Do Pułku 5 Ułanów z Batalionu Saperów Podporucznik Zamojski Zdzisław; z Pułku 1 Ułanów, Porucznik Drzewiecki Kazimierz i Podporucznik Marszycki Eustachy; z Pułku 2 Ułanów, Porucznik Grzybowski Seweryn; z Korpusu Weteranów, Porucznik Ostaszewski Ignacy; Podporucznicy: Troszczyński Józef, Lejman Paweł i Kraft Ludwik.

Wraca do służby i umieszczony zostaje w stopniu Podporucznika.

W powyżéj wymienionym Pułku: uwolniony ze służby w Stopniu porucznika z Pułku 3 Ułanów. Podporucznik Kownacki Konstanty.

Otrzymuje żądaną Dymissyę,

Z Wojska, Major Hrabia Engeström Stanisław.

Wykreślony zostaje z kontrol.

Z wojska, Major Pawełecki Wincenty zmarły w dniu 17 bież: miesiąca.

Dyktator
(podpi:) J. CHŁOPICKI.
Za Zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu głównego
Jenerał Brygady,
Mroziński.

z Puław d. 31. Grud. *Wyjątek z listu.*

Ponad Bugiem z naszéj strony, powbijano chorągwie z napisami tak wielkiemi, że je z drugiéj strony wyraźnie czytać można: „BOG i OJCZYZNA. — WOLNOŚĆ LUB SMIERĆ.

— Koszary Artylleryi Koronnéj zamienione zostały na Fabrykę broni. Kilka milionów na ten cel przeznaczył Dyktator; robotnicy pracują z zapałem i największą gorliwością. Fabryka ta, ma codziennie 600. sztuk broni dostarczać.

— Dyktator mianował do Kommissyi rozpoznania dowodów przeciwko szpiegom: Michała Hr. Potockiego Kasztelana; Prezydującym; Członkami z Izby Poselskiéj: Jana Turskiego i Kajetana Kozłowskiego; z Obywateli: Marcellego Tarczewskiego Mecenasa i Jana Bandtkiego Psiarza Aktowego.

— Barzykowski Reprezentant Narodu powołany do zasiadania w Radzie Najwyższéj Narodowéj, usunął się z Deputacyi Sejmowéj; w miejsce jego Marszałek wezwał Ignacego Dembowskiego.

— Konwiktorzy z Zoliborza usypali cały szaniec przy rogatkach Jerozolimskich.

— Na rogach ulicy Miodowéj poprzylepiano napisy „Ulica Napoleona.“ Ulica ta nosiła to nazwisko za czasów Księstwa Warszawskiego.

Waleczna Młodzi Polska

Uwiadamiam Cię, iż będąc upoważnionym od Regimentarza lewego brzegu Wisły, do zebrania Wolnych Strzelców, celnie strzelających, pod Sztandar Wolności i Konstytucyi, miejsce do przyjmowania Was, jedno w Mieśyie Radomiu, drugie tu w Warszawie, przy Teatrze Narodowym pod Nrem 547. ustanowiłem; tam więc każdy chcący być uczestnikiem chlubnego poświęcenia się dla Swobód Ojczyzny, zapisanym, ubranym i uzbrojonym zostanie. Wiem jaki zapał ożywia Wszystkich Serca, godnych swéj Ojczyzny Synów! widzę już wszystkich Myśliwych cisnących się w moje szeregi, bo szlachetny cel tego polowania do którego Was wzywam, jest: Wolność i Szczęście milionów pokoleń w odzyskaniu Praw Narodu.

Dowódzca Strzelców Celnych Województwa Sandomierskiego
Eustachi Grottus.

Uwagi nad teraźniejszym stanem rzeczy.

Artykuł nadesłany.

W każdém politycznem wstrząśnieniu, a zatém i w powstaniu naszém spostrzegać się dają dwa rodzaje ludzi, jedni trwożliwi i opieszali, niechętnie wstępują w zawód, który się otwiera; nawykli do pokoju i lenistwa, radziby zatrzymać Naród z zapałem dążący do nowego istnienia, starowni o wygodę własną, przewidując w przyszłości nawet obok świetnego bytu dla Ojczyzny, uszczerbek majątku, przerwę rozkoszy, trudy życia publicznego, patrzą z żalem na spokojną, acz haniebną przeszłość, smutnem okiem na przyszłość poglądają. Wspomnienia i nadzieja nigdy w ich sercu niezabłysnęły, żyli pogrążeni w teraźniejszości, marzą teraz jedynie o jéj przywróceniu, a chociażby wielu z pociechą widziało Polskę świetną i niepodległą to poświęcenie i praca ich zastraszają, mierzą siłę narodu wedle słabości swéj duszy, i założywszy ręce rzekli: „to niepodobna.“ Dla nich amnestyja, gwarancyje dla Konstytucyi, oto szczęśliwy koniec powstania.

Drudzy nieoceniwszy dostatecznie położenia naszego, napojeni historją i zasadami rewolucyi Francuzkiéj, omamieni nazwiskiem, upatrują u nas także jakieś widma przesądów i arystokracyi, przejęci duchem nietolerancyi religijnéj i politycznéj, który na wieki napiętnował piérwszą rewolucyą Francuzką, mienią się być reprezentantami opinii narodu, którego nieznają, i ducha czasu którego nierozumieją, sądzą że dzieło nasze jest niedo-

skonałem, bo władza nie jest zupełnie wich ręku, bo nie mają pory zrealizowania swych teoryi, bo mniemali, że jednym zamachem i nieprzyjaciela wypędzą i nowy urojony zaprowadzą porządek.

Ale nie taki jest duch powstania naszego, nie tak je zrozumiał naród cały. Polska powstała, jakby jeden człowiek na pierwszy odgłos „do broni“ kraj cały z ochotą poświęcił byt swój spokojny, obywatele na wyścigi niosą w ofierze majątki swoje, bo nam wskazano cel godny największych wysileń, największych poświęceń: odzyskanie niepodległości i godności narodowéj. Ale niechaj nikt niemniema że z takim zapałem, z taką radością robi ogół obywateli poświęcenie i majątków i osób swoich, po to, aby szczegółowym zaradzić nadużyciom lub z zarządu jednych familij przejść *w opiekę* kilku innych. Nie, Naród chce teraz walczyć o śmierć lub życie. Inne pytanie, azali w téj chwili rozpoczynać należało? Teraz jest one niewczesnem. Szabla dobyta, kraj już pod bronią, zapał powszechny, dziś więc albo nigdy należy nam, nie o prawa tylko, nie o majątki, ale o Narodowość, powiem nawet, (a ci którzy działanie przeszłego rządu uważali, zrozumieją mię), nawet o wiarę walczyć. Niech więc ci, których pozorna słabość nasza zatrważa, nauczą się więcéj ufać w świętość sprawy naszéj, niech wiedzą, że prawo, prawda dają siłę, któréj i bagnety nie zwalczą. W wieku który wszystko rachuje i waży, nawykliśmy materjalnie o rzeczach sądzić, a siły moralnéj wypływającéj z miłości i wiary ocenić nieumiemy. Kto niewie ile ona może, niech pomni co za naszéj pamięci zdziałała w kraju najuboższym z całéj Europy.

Jeżeli pierwszy rodzaj ludzi o których wzmiankowałem, może bydź dla sprawy naszéj szkodliwym, to mniemam że daleko jest niebezpieczniejszym drugi, bo może pomiędzy nami sprawić rozdwojenie, na które z uśmiechem radości oczekuje nieprzyjaciel. Od dni kilku na nowo umysły opanowała jakaś niepewność i trwoga, mówią o jakiejś reakcyi, o zaburzeniu, którego wedle jednych od zewnętrznéj intrygi, wedle drugich od wewnętrznéj fakcyi obawiaćby się należało — Aby jeszcze i dzisiaj dwory obce znalazły między nami na zgubę ojczyzny zwolenników, nie wierzę. Ale wyznam szczerze, iż się obawiam aby ludzie których serce do jednego z nami zmierza celu, na fałszywéj i zgubnéj drodze dostąpić go spodziewając się, nie wtrącili narodu w przepaść rozdwojenia i nieszczęść, które z przekleństwem potomności na ich głowy by spadły. Mniemając, iż władza nie dosyć sprężyście działa, nie upatrując w obecnym stanie rzeczy dogodnéj dla siebie działalności sfery, przywłaszczywszy sobie nadto monopolium opinii publicznéj, garstka teorystów jeźli wieści można dać wiarę dążyłaby do władzy najwyższéj a przynajmniéj do dania jéj innego kierunku i zaprowadzenia teroryzmu, który jak twierdzą Francyą w pierwszéj rewolucyi wybawił. Dobrze mi wiadomo co Francya Robespierowi, co konwencyi narodowéj, jest winną. Kiedy się krew strumieniem na rusztowaniach Paryża, Lugdunu, Rotomagu lała, część ludności w któréj jeszcze coś ludzkiego pozostała, śpieszyła do obozów, aby wśród boju i trudów spoczynek i otuchę znaleźć. Tak się pomnażały bezustannie legiony Francuzkie ludem na widok krwi i śmierci zahartowanym, który przeciw nieprzyjacielowi cudów waleczności dokazywał. Ale inna jest zupełnie nasza sprawa, inny stan rzeczy, inne okoliczności. We Francyi lud namiętnościami rozhukany, zdziczały przez lat kilka okrucieństwa i nierządu, z rezygnacyą przyjmował kajdany tyranów, którzy w imieniu jego udzielności działając, kraj mordem wyludniali, i postrachem samym, w ustach wolność i tolerancyą jakby dla urągowiska mając, panowali. Próżnoby się łudził nadzieją ktoby sądził że Polska podobnemuby się poddała zarządowi. Mógł mu ulegać we Francyi motloch wówczas kraj zaludniający, my niecierpliwi jarzma obcego, i jarzmo fakcyi potrafilibyśmy skruszyć. Nadto znalazłby opór w obywatelstwie po Województwach i w słodkim charakterze narodu naszego: nienawykł i da Bóg nienawyknie do krwi przelewu, a biada tym co by go do tego zaprawić chcieli: Ktoby więc miał nieszczęsny zamiar dążenia tą drogą do oswobodzenia Ojczyzny rozdwoiłby ją tylko wewnątrz, a zewnątrz pozbawił téj czci, téj dobréj sławy, i zapewnie pomocy, którą nam tak wspaniale rozpoczęcie rokuje. Nienależę do tych, którzy co chwilę odwołują się do tego, co o nas Europa powie, bo mniemam że Naród do samodzielności dążący, samodzielnie działać powinien, ale wszelako należy zważać na to, iż gdyby fakcyja jaka górę w Narodzie wzięła, niebrakło by nam na sąsiednich zbawcach którzyby nas z jéj jarzma wybawić pragnęli, a osłabiło w innych ludach zapał, który nasza sprawa wzbudza. A chociażby nawet teroryzm miał nas doprowadzić do szczęśliwego końca, co być nie może, to wolałbym zamknąć księgę historyi naszéj, aniżeli ostatnie jéj może karty widzieć splamione krwią bratnią i niezgodą domową. Wy zatém w których duszy mógłby się znajdować pomysł tak zgubny, acz najszlachetniejszem natchniony uczuciem, i na pozór wielkim uprawniony celem, pomnijcie, iż nie ma przewrótniejszéj zasady nad tę, że *cel usprawiedliwia* sposoby. Nieosłabiajcie cierpkiemi wyrzuty władzy, którą Naród uznał; błądzi, to jéj wskażcie drogę, ale tém głosem serca, którym troskliwy przyjaciel przemawia, któż z nas mniemał że ta władza będzie nieomylną, wy sami jesteścież takiemi?— Wy zaś dusze trwożliwe, z bojaźnią na przyszłość poglądające, ocknijcie się ze snu ciężkiego, wyjdzcie *z domu niewoli*, o to dzień wybawienia; polegniemy, to damy światu widok zdumiewający, ludu wszystko poświęcającego dla istnienia Narodowego. A może też Bóg co ojców naszych tyle razy z toni upadku wynurzył, przyjdzie i nam w pomoc; rzadko, bardzo rzadko, ludy walczące *pro aris et focis* uległy; siła znajdzie się, bo wierzcie mi, że ten ma w sobie moc niepokonaną co w śmierci saméj już tryumf znajduje.

B.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

Wczoraj donieśliśmy o zapadłym wyroku w Izbie Parów na byłych ministrów francuzkich Karola X. dzisiaj umieszczamy obszerniejsze wiadomości.

Dnia 21 grudnia Izba Parów o godzinie w pół do 2giéj po południu uznała rozprawy sądowe za ukończone, a o kwadrans na 4tą cztérej oskarżeni w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych i pod eskortą 50 ludzi ze straży Gwardyi Narodowéj konnéj pojazdem do zamku Vincens po 25ciu minutach podróży zostali przewiezieni. W czasie tym żaden z ministrów ani słowa nie wymówił. Ku wieczorowi stanowiska straży Gwardyi Honorowéj w okolicach pałacu Luxemburg zostały podwojone i oświecono wiele okien na ulicach przedmieścia St. Germain podobnie jak w dniach ostatnich Lipca. Sklepy były pozamykane, a o 6téj godzinie nastąpiły rozruchy: wichrzyciele byli z klassy biedniejszéj mieszkańców. Potłuczono tylko latarnie przy ulicy Delfina, a o 8méj godzinie spokojność została przywrócona, chociaż mnóstwo ludu było po ulicach. Tak na dziedzińcu Pałacu jako i w ogrodzie, Gwardya narodowa i wojsko liniowe rozłożyły liczne o-

gnie i trzymały straż. O kwadrans na 9tą rozeszła się bezzasadna pogłoska, że Izba Parów Księcia Polignac i P. Pejronet na śmierć skazała. O 10téj godzinie otworzono drzwi Izby Parów dla ogłoszenia wyroku. Na galeryach znajdowali się tylko dziennikarze i nieliczni gwardziści narodowi, a na Trybunie oskarżonych ich obrońcy i 3ch Kommissarzy z Izby Deputowanych.

Prezes Izby Parów Baron Pasquier wzruszonym głosem ogłosił następujący wyrok:

„W skutek rezolucyi Izby Deputowanych po wysłuchaniu Kommissarzów téjże Izby, ich zarzutów i oskarżeń, jako też obwinionych i ich obron. Zważywszy: że przez rozporządzenia z dnia 25 Lipca Konstytucya z roku 1814, prawo o wyborach, niemniéj wolność druku krajowi zapewniające, jawnie zgwałcone zostały i przez to władza Królewska ustawodawstwo przywłaszczyła sobie; mając na względzie, że jakkolwiek osobista wola Karola X mogła skłonić obwinionych do ich uchylenia, okoliczność ta wszakże nieznosi prawnéj odpowiedzialności.

Zważywszy: że z postępowania Sądowego wyjaśnioném zostało, iż Książe Polignac jako Minister interessów Zewnętrznych, Zastępca Ministra Wojny i Prezes Rady Ministrów, Hrabia Pejronet jako Minister Wewnętrzny, Chantelauze jako Wielki Pieczętarz i Minister Sprawiedliwości, oraz Hrabia Guernon-Ranville jako Minister Duchowny i Oświecenia z Urzędu są odpowiedzialni podług osnowy Art. 13. karty Konstytucyjnéj z roku 1814, za kontrassygnowanie rozporządzeń z dnia 25 Lipca, którym moc prawa oni sami nadali: że usiłowali ich skutek wzmocnić przez doradzenie Królowi ogłoszenia Miasta Paryża w stanie oblężenia, ażeby przez użycie oręża przedsięwzięte środki ze strony obywateli w obronie Konstytucyi przytłumić; mając na względzie, że te działania stanowią w skutek 56 Art. karty Konstyt: z roku 1814 zbrodnią zdrady kraju.

Izba Parów po naradzeniu się, Księcia Polignac, Hr: Pejronet, Chantelauz i Hr: Guernon-Ranville, uznaje być winnemi Zbrodni Zdrady kraju. —

Zważywszy zaś, że żadném prawem kara za zbrodnią Zdrady kraju nie jest oznaczoną, i że Sąd Izby Parów jest obowiązanym takową przez podstawienie wyrzec; na zasadzie 7. Artykułu Księgi Prw, który wymienia karę deportacyjną na całe życie jako osławiającą, równie jak Artyk: 17. aby kara deportacyi była na całe życie; Art: 18. objaśnia: że za sobą śmierć cywilną pociąga, któréj skutki Art: 25. prawa Cywilnego są oznaczone; mając na względzie, że na stałym lądzie za Francyą nie masz miejsca gdzieby deportowani zbrodniarze dla wypełnienia kary przeniesieni i strzeżeni być mogli; —

Sąd Izby Parów Księcia Polignac na wieczne więzienie na stałym lądzie Francyi, na utratę tytułów honorów i orderów skazuje, i objaśnia, że śmierć cywilna ma być uważana wskutkach, jakich skazani na wywiezienie z kraju doznają; a mając wzgląd na czyny wykryte postępowaniem processowym Hr: Peyronet, Chantelauz, i Hr: Guernon-Ranville na dożywotnie więzienie i utratę praw Obywatelskich oraz Cywilnych skazuje — ogłasza ich zarazem za pozbawionych wszelkich tytułów godności i orderów; — również wszystkich obwinionych osobiście i solidarnie na koszta Processu skazuje i postanawia; aby wyciąg niniejszego Wyroku przez poselstwo Izbie Deputowanych został wręczony: rozporządza nakoniec, aby niniejszy Wyrok wydrukowany w Paryżu i we wszystkich Gminach Królestwa na publicznych miejscach wywieszony i wielkiemu Pieczętorzowi, zarazem Ministrowi Sprawiedliwości dla wykonania go przesłany został."

Wyrok ten przyjęto w najgłębszém milczeniu, nawet i wten czas, kiedy Prezes Audyencyą za skończoną ogłosił.

Narady Izby Parów były okryte największą tajemnicą, wnoszą jednak: że uznanie karogodnemi oskarżonych prawie jednomyślnie nastąpiło; nawet ci, którzy byli zdania, iż zbrodnia Zdrady kraju nie istnieje, oświadczyli iż byli Ministrowie przez podpisanie rozporządzeń zasłużyli na karę. We względzie wymierzenia kary, miały być głosy podzielone.

Większość która wyrok wydała, stanowiła 140. głosów przeciwko 20; mówią także, że w czasie pierwszego zbierania głosów, siedm było za karą śmierci, a w czasie powtórnego, cztery.

ROSSYA.

z Rygi 17 Grudnia.

Obywatele tutejsi z orężem w ręku odbywają warty na rozkaz Cesarski utworzono z nich Gwardyą, któréj Naczelnikiem jest najznakomitszy kupiec Radca Drachenchaue.

— Cholera morbus w południowych Prowincyach z końcem Listopada jeszcze nie ustała, a podobna w symptomatach, iuna choroba zagęściła się między majtkami w Sewastopolu.

SZWAJCARYA.

Wielka Rada kantonu Zurich w dniu 18 grudnia wykonała przysięgę wierności ojczyznie, po czém wydała uchwałę: że z grona wielkiéj Rady wyznaczoną zostaje kommissya do rewizyi Konstytucyi z dnia 11 czerwca 1814 r., że każdemu obywatelowi kantonu w ciągu trzech tygodni wolno tejże kommissyi czynić przedstawienia i życzenia we względzie poprawy Konstytucyi; po ukończeniu rewizyi kommissya przedstawi swą pracę wraz z żądaniami wielkiéj Radzie; nakoniec: że przyjęte przez wielką Radę poprawy obywatelóm Kantonu do przyjęcia lub odrzucenia przedłożone zostaną.

Wielka Rada w Lauzane ogłosiła pod tymże dniem: mianowane będzie konstytucyjne zgromadzenie obywateli dla przyjęcia popraw w Konstytucyi; Rada Stanu przedstawi wielkiéj Radzie jak mają bydź urządzone wybory Konstytucyinych zgromadzeń. Te przedstawienia na nadzwyczajném posiedzeniu wielkiéj Rady zostaną potwierdzone. W skutek takowéj uchwały wielka Rada odroczyła swoje posiedzenia do 3 stycznia.

WĘGRY,

Dnia 20 Grudnia ukończył się Sejm Węgierski w Presburgu. Zamknięcie Sejmu nastąpiło przez Arcy-Księcia Karola, z przyczyny słabości przez Cesarza i Króla do téj czynności wyznaczonego. Stany Sejmujące wynurzyły wdzięczność za doznaną ze strony Tronu powolność w przyjęciu ich przedstawień; mowy miane były w językach Węgierskim i Łacińskim.

ANGLIJA.

Dnia 21 Grudnia 1830 r.

W Manszester przez cały przeszły tydzień trwały niespokojności; lud zgromadzony w liczbie do 20.000 z Chorągwiami i muzyką chodził po ulicach, na Chorągwiach trójkolorowych były napisy: „Chleba za naszą pracę albo nie robić — praca ludu jest bogactwem Narodu — Wolność handlu — Wolność albo miecz i t. d. — Warsztaty w tymże mieście spoczywają, a wojska tameczne nie są zdolne zapobiedz rozruchom. Niespokojności w innych miastach fabrycznych są przyczyną rozmów na giełdzie Londyńskiéj.

Książe Bukingeham dzierżawcom dóbr swoich zmniejszył cenę dzierżaw.

Podróżny z Paryża doniósł, że w Korfu powstały rozruchy i P. Adams musiał tę Wyspę opuścić.

Cena exemplarza pojedyńczego groszy 10.— Prenumerata miesięczna w Warszawie Zł. 8, na prowincyi z pocztą kwartalnie Zł. 30.

Saniewski Felix Wydawca odpowiedzialny.